

Poufne

Roboczy zapis rozmowy

Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego
z Gubernatorem Generalnym Kanady R. HNATYSHYNEM
OTTAWA, 27 marca 1990 r.

Po wymianie powitalnych grzeczności, gubernator Hnatyshyn powiedział: "Jest pan otoczony bardzo dużym szacunkiem Kanadyjczyków. Towarzyszą panu nasze życzenia powodzenia w tej dramatycznej sytuacji, w jakiej przyszło panu kierować swoim krajem. Co pan myśli o najbliższej przyszłości Polski ?

"Polska znajduje się między Niemcami, które niedługo się zjednoczą - powiedział T. Mazowiecki - i będą odgrywać ważną rolę, a ZSRR, gdzie zachodzą trudne przemiany. Na tym tle Polska może odgrywać istotną rolę jako czynnik zbliżenia międzynarodowego i stabilizacji. Zależy mi na tym, aby tak widzieć rolę Polski.

Gospodarczo - sytuacja trudna. Może zatrzymamy inflację. Mam nadzieję, że to się utrzyma. Musimy przestawić się na gospodarkę rynkową. To zadanie na wiele lat. Społeczeństwo jest przekonane, że trzeba iść tą drogą."

Mamy w Kanadzie - powiedział gubernator - wielu ludzi polskiego pochodzenia."

"Mówiono mi - T. Mazowiecki - że 400 tysięcy".

"Tak - kontynuował gubernator - tylko Ukraińcy są liczniejsi. Jak się rozkładają w Polsce siły wewnętrzne ? Jaki będzie układ partyjny ? Czy coś w tej sprawie zmienia wybory ?

"Wybory samorządowe - odpowiedział Premier T. Mazowiecki - będą zbudowaniem fundamentu. Czy coś się zmieni - trudno powiedzieć. Bo w postkomunistycznym układzie jest charakterystycz-

nym, że istnieje wiele małych partii politycznych. Nie ma do nich pędu. Samo pojęcie partii zostało zdyskredytowane, bo kojarzą się z tą jedną. Powstał natomiast ruch społeczny wokół "Solidarności", który tworzy, jak powiedzieliby Francuzi, rodzinę duchową.

Są dwa równoległe procesy, które trudno powiedzieć jak się zmaterializują. Z jednej strony - tworzenie się małych grup wokół starych tradycji, z drugiej strony - istnienie ruchu "Solidarności". Nie wiem, czy w zbliżających się wyborach, ludzie będą głosować na kierunki polityczne, czy na popularność konkretnych osób. Ja sądzę, że na to drugie."

"W procesie jednoczenia się Niemiec - powiedział gubernator Hnatyshyn - jest wiele emocji w sprawie granicy. Jak pan ocenia zmianę stanowiska Niemiec w tej sprawie ?"

"Po trzech tygodniach meandrów kanclerza Kohla - odpowiedział premier Mazowiecki - nastąpił pewien postęp w jego stanowisku. My ten postęp doceniamy, ale nie uważamy go za wystarczający, bo nie rozumiemy jego oporów, by w formie traktatowej, jeszcze przed zjednoczeniem, potwierdzić granice. To bardzo istotna dla nas sprawa. Pan dobrze orientuje się w historii narodów Europy Wschodniej i wie pan, że nie można przesuwając ciągle narody raz na wschód, raz na zachód. Dla nas to problem 1/3 kraju. Dlatego myślę, że dla dalszych stosunków polsko-niemieckich, dla sprawy pojednania - te dwuznaczności nie są dobre. Mam jednak nadzieję, że zostaną one przezwyciężone.

Niemcy to bardzo zdolny naród. Myślę, że zwłaszcza w zachodnich przeszli istotne zmiany demokratyczne. Ale jest coś charakterystycznego w ich historii, że jak stają się silni, to robią błędy".

"Jest w tej chwili niepokój - powiedział gubernator Hnatyshyn - że posuwają się w kierunku zjednoczenia bez wystarczających gwarancji. Myślę, że konferencja 2+4 ma w tej sprawie dużą rolę do odegrania". Następnie gubernator dał wyraz zainteresowaniu Kanady współpracą z Polską.

"Jesteśmy tą współpracą bardzo zainteresowani - powiedział premier T.Mazowiecki. Oczekujemy teraz wizyty pana MAZANKOWSKIEGO, także premiera".

"Wiem, że premier MULRONEY bardzo pragnie przyjechać do Polski - stwierdził gubernator - ma jednak sprawy wewnętrzne, z którymi się boryka. Wiele ostatnio podróżował, był m.in. w ZSRR, Meksyku, na Karaibach. Tymczasem trzymają go w kraju obowiązki konstytucyjne. Jak tylko to będzie możliwe - chętnie pojedzie. Tymczasem niedługo zawita u Was wicepremier MAZANKOWSKI".

"Cieszę się - nawiązał premier T.Mazowiecki - że będzie mu towarzyszyć duża grupa przemysłowców kanadyjskich. Liczymy na bezpośrednie kontakty".

"Myślę - kontynuował gubernator Hnatyshyn - że Minister Finansów WILSON też się wybierze. To ważne - skomentował żartobliwie - bo on praktycznie rządzi rządem".

"Tym chętniej go zapraszamy" - powiedział T.Mazowiecki".

"Nie bez znaczenia jest - dodał na zakończenie gubernator - że w jego okręgu wyborczym jest duże skupisko Polaków".